ks. Marek Studenski

Katecheza dla uczniów szkoły podstawowej

Temat: *Zawsze jest wyjście.* Uczynki miłosierdzia programem naszego życia.

Cele:

- ukazanie uczniom prawdy o Bogu bogatym w miłosierdzie
- zapoznanie dzieci z treścią i przesłaniem przykazania miłości bliźniego
- ukazanie roli świadectwa w życiu uczniów Chrystusa i jego owoców
- uświadomienie, że w życiu nie ma sytuacji bez wyjścia
- kształtowanie postawy czynnego świadczenia miłości wobec innych
- rozwijanie odpowiedzialności za bliźnich i troski o ich dobro
- uświadomienie uczniom, że mogą pomagać sobie nawzajem w swym rozwoju
- kształtowanie kompetencji związanych z samowychowaniem

Metody: pogadanka, opowiadanie, praca z tekstem, ćwiczenia aktywizujące

Formy pracy: zajęcia indywidualne, zbiorowe i praca w grupach

Środki dydaktyczne: karteczki do pracy indywidualnej, skopiowane teksty opowiadania, skopiowane formularze kart pracy

1. Wprowadzenie

- Prowadzący prosi dzieci, by zastanowiły się, w czym przejawia się ich troska o siebie samych. Tablica zostaje podzielona na dwie części. W pierwszą kolumnę Uczący wpisuje to, co składa się na troskę o dobra materialne (jedzenie, picie, czynności higieniczne, sport), w drugiej kolumnie wymieniane są przejawy troski o dobra duchowe (uczenie się, modlitwa, czytanie ciekawej książki, słuchanie muzyki, oglądanie filmu, zabawa).
- Nauczyciel wręcza każdemu z uczniów 2 karteczki. Na jednej z nich należy zapisać jedną z czynności z grupy pierwszej, na drugiej – którąś z grupy drugiej.
- Uczący przypomina, że pewnego dnia Pan Jezus powiedział uczniom, w jaki sposób mają kochać swych bliźnich. Czyta fragment Ewangelii:

„Zbliżył się także jeden z uczonych w Piśmie, który im się przysłuchiwał, gdy rozprawiali ze sobą. (...) Zapytał Go: «Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?» Jezus odpowiedział: «Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan jest jeden. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych» (Mk 12, 28-31).

- Na tablicy pojawiają się słowa: **„Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego"**
- Nauczyciel tasuje karteczki. Każdy uczeń losuje dwie z nich. Zadaniem dzieci jest zapoznanie się z treścią wylosowanych kartek i zastanowienie się, w jaki sposób mogłyby pomóc bliźnim w realizacji wymienionych potrzeb.

2. Rozwinięcie

- Prowadzący zapoznaje uczniów z treścią uczynków miłosierdzia względem ciała i względem duszy.
- Nauczyciel dzieli klasę na grupy. Każda z nich otrzymuje wykaz uczynków miłosierdzia – (**Załącznik 1**).
- Uczący opowiada historię Wojtka i wręcza tekst opowiadania poszczególnym grupom (**Załącznik 2**).
- Prowadzący stawiając pytania, powtarza z dziećmi treść opowiadania:

  - *Jaki problem przeżywał Wojtek?*
  - *W jaki sposób wyszedł z trudnej sytuacji?*
  - *Kto pomógł Wojtkowi znaleźć rozwiązanie jego problemu?*
  - *Jakie były owoce przyjacielskiej pomocy?*

- Uczniowie wypełniają kartę pracy (**Załącznik 3**):
  - Zadaniem dzieci jest przyporządkowanie odpowiednich uczynków miłosierdzia do sytuacji z opowiadania i odwrotnie.
  - Uczniowie starają się sobie wyobrazić, że należą do klasy Wojtka i odpowiadają na pytanie, w jaki sposób oni mogliby się włączyć w pomoc koledze.

3. Podsumowanie – nasza odpowiedź

- Prowadzący pyta uczniów, czego, oprócz wiadomości z matematyki, nauczyli Wojtka jego przyjaciele, którzy przyszli mu z pomocą

- Uczniowie wykonują ćwiczenie w parach. Jeden z nich podaje dowolnie wybrany uczynek miłosierdzia, zadaniem drugiego jest znalezienie sposobu realizacji tego uczynku w jego realiach życiowych, tak by włączyć w to także inne osoby.
- W ramach zadania domowego należy zaplanować sytuację, w której ktoś spełnia uczynek miłosierdzia zarówno względem duszy, jak i względem ciała.
- Katecheta prosi uczniów, by sami zrealizowali w najbliższym czasie konkretny uczynek miłosierdzia. Przypomina słowa papieża Franciszka: "Prosiłem, by Kościół odkrył w tym czasie jubileuszowym bogactwo zawarte w uczynkach miłosierdzia co do ciała i duszy. (...) Za każdym razem, kiedy wierny sam wykona jeden lub kilka z tych uczynków, z pewnością otrzyma jubileuszowy odpust" (Papież Franciszek, List do przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, abpa Salvatore Fisichelli).

Załącznik 1

Uczynki miłosierdzia względem ciała	Uczynki miłosierdzia względem duszy
1. Łaknących nakarmić. 2. Pragnących napoić. 3. Nagich przyodziać. 4. Podróżnych w dom przyjąć. 5. Więźniów pocieszać. 6. Chorych nawiedzać. 7. Umarłych pogrzebać.	1. Grzesznych upominać. 2. Nieumiejętnych pouczać. 3. Wątpiącym dobrze radzić. 4. Strapionych pocieszać. 5. Krzywdy cierpliwie znosić. 6. Urazy chętnie darować. 7. Modlić się za żywych i umarłych.

Od dwóch tygodni wszyscy wiedzieli, że klasę V b czeka sprawdzian z matematyki. Każdy starał się jak najlepiej przygotować. Klasówki najbardziej obawiał się Wojtek. Po kontuzji na nartach cały miesiąc był nieobecny w szkole. Wiedział, że ma spore zaległości. Od kilku dni chodził smutny, nie wiedząc jak sobie z tym poradzić. Widząc to, Andrzej – najlepszy uczeń w klasie, zaczął dokuczać koledze, śmiejąc się z niego i żartując, że pewnie pierwszy raz w życiu otrzyma jedynkę – „uczeń bez jedynki jest jak żołnierz bez karabinu". – Przestań, jak możesz, nie widzisz, że Wojtkowi jest przykro – zawołała Daria.

– Wojtku, niepotrzebnie się smucisz. Do klasówki jest sporo czasu, coś wymyślimy. Ania potrafiła zawsze zauważyć, kto potrzebuje pomocy. W czasie choroby Wojtka zorganizowała grupę uczniów, która regularnie go odwiedzała i dzieliła się tym, co przeżywała na zajęciach w szkole. Teraz już miała pomysł, jak pomóc Wojtkowi. – Do sprawdzianu są dwa tygodnie. Wypiszemy na kartce wszystkie tematy i rozplanujemy je w czasie, tak byś wiedział, ile godzin możesz poświęcić każdemu z nich. Wkrótce powstał dokładny plan nauki dostosowany do możliwości Wojtka: w poniedziałek, od godziny 14.30 do 16.30 - powtórka wiadomości dotyczących działań na ułamkach. Potem przerwa, bo przecież trzeba odpocząć. Od 18.00 – czas na rozwiązywanie równań. I tak każdego dnia, aż do czwartku – w czwartek był sprawdzian. Wszystko szło zgodnie z planem. Raz tylko Wojtek zawahał się i na chwilę opanował go strach – czy naprawdę dam radę? Poradzisz sobie, to dla mnie oczywiste – stwierdził Jurek, dlaczego wątpisz we własne siły – no i w pomoc przyjaciół? Wojtek trzymał się wyznaczonego planu. W trudniejszych rzeczach pomagał mu Andrzej, który okazał się bardzo dobrym nauczycielem. Wyjaśniał koledze wszystko w taki sposób, że ten nie tylko opanowywał stopniowo cały materiał, ale wszystko rozumiał. Andrzej zaczął się nawet zastanawiać, czy w przyszłości nie zostać nauczycielem matematyki. Okazało się, że po powtórkach i rozwiązaniu kolejnych zadań, zostawało jeszcze sporo czasu na przechadzkę, oglądnięcie filmu czy rozmowę.

Nadszedł wreszcie dzień sprawdzianu. Wojtka obleciał strach, ale spojrzenia i uśmiechy przyjaciół dodały mu otuchy. Widząc niepewną minę kolegi, Ania modląc się do Ducha Świętego przed klasówką, wspomniała również o nim.

Rozwiązując zadania Wojtek dziwił się, że nie ma z nimi żadnego problemu. Po trzech dniach nauczycielka przyniosła poprawione prace: - Andrzeju - minus bardzo dobry, chyba przez nieuwagę popełniłeś błąd w jednej odpowiedzi. Chciałabym pogratulować Wojtkowi – bezbłędnie rozwiązał wszystkie zadania. Wojtek odebrał arkusz klasówki. Nie zauważył ani jednej poprawki. Na samej górze zapisana była ocena: bardzo dobry. Ucieszył się z tego sukcesu. Ale jeszcze bardziej cieszył się z tego, czego nauczył się w ciągu ostatnich dni. Wiedział komu zawdzięcza to, że przeszedł zwycięsko przez tę niełatwą przecież sytuację. Przyjaciele uświadomili mu, że nie ma sytuacji bez wyjścia. Dobrze, że Jezus zostawił nam przykazanie miłości. To rzeczywiście najważniejsze przykazanie.